# KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 17 grudnia. roku 1834. | SRODA. | Pismo to wychodzi codziennie przedpoł.

Przedpłata kwartalna złp. 5. | Nr 65. | wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

*KRAKÓW.*

Notarjusz publiczny WM Krakowa i I. Okręgu zawiadamia niniejszym iż w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 3 po południu na Zwierzyńcu przy Krakowie w domu probostwo zwanym odbędzie się licytacya ziemniaków do massy X. Bernarda Lenartowicza należących.

*Sebastyan Korytowski.*

*Hollandya.* Zaprzeczając doniesieniom gazet zagranicznych, hollenderskie usprawiedliwiają poruszenia wojsk krajowych, obawą ażeby woda niezalała nizin około twierdzy *Herzogenbauh* którą zaopatrują w żywność na miesięcy kilka dla trudnego przystępu do niej w podobnéj okoliczności.

*Szwajcarya.* Na posiedzeniu 4én. d. 20 z. m. rada wielka nieprzyjęła usprawiedliwienia czynności prezesa rzeczypospolitéj szwajcarskiej p. Fellenberg, który chcąc wykazać potrzebę wydalenia cudzoziemców nawet i za paszportém bawiących, obudził powszechną niechęć i szemranie, przekonywające go iż przekroczył granicę swojej władzy i nadwyręźył prawo zasadnicze opiekujące się spokojnemi gościami.

*Anglia.* Uniwersytet Cambridge wysłał deputacyą do p. Lyndhurst teraźniejszego lorda kanclerza W. Brytanii, ofiarując mu wakujące miejsca na godność kanclerza po ś. p. X. Glocester! Ultra - Torysowie zgromadzili się w Kent w celu naradzenia się względem środków mogących wesprzeć ich upadające stronnictwo: o czem gdy się dowiedział X. Wellington miał powiedzieć:— Jeżeli ci ludzie sądzą że będę z niemi, jak żebym się spodziewał że lud będzie za mną?" W Boulogne i w Calais czekają statki parowe na p. Roberta Peel aby z którego kolwiek go miejsca jak najśpieszniej przewieść, nadchodzą albowiem zatrważające wiadomości o papierach angielskich na stałym lądzie z przyczyny wezwania X. Wellingtona na tymczasowego prezesa rady ministrów. — Gazeta *Scotsman* donosi, że przyszłe zgromadzenie parlamentu składać się będzie z 318 Torysów a 340 liberalistów, anti-reformistów liczbę podaje 171 a opponentów X. Wellingtona 467, którzy potrafią udaremnić wszelkie jego szkodliwe zamiary.— Listy z Hiszpanii donoszą że otrzymaną tam wiadomość o powołaniu X. Welingtona na ster ministerstwa uważano za korzystną okoliczność dla sprawy królowéj rejentki, albowiem z téj przyczyny nastąpiło ściślejsze zjednoczenie stronnictw, mniej więcéj sprzyjających teraźniejszemu rządowi, przeciw karolistom, którym Mina już poprzednio zadawszy kilka klęsk boleśnych łatwo ich teraz pokona i uwolni nieszczęśliwy kraj od wojny domo-

wej.— Wspomniony *Prince* który się dopuścił publicznego gwałtu na Rothschildzie, jest jego krewnym niedawno wypuszczonym z więzienia gdzie za długi siedział. Dla tego że skąpy bankier niechciał za niego ich zapłacić, postanowił zemścić się na nim, czego dokonał jakeśmy już donieśli. Rothschild obawiając się smutniejszych jeszcze skutków miał mu wyjednać wolność osobistą i zapłacić wszystkie długi. W domu cła skradziono w tych dniach 5000 funtów szterl. uzbieranych z konfiskaty towarów, za któreto pieniądze będąc odpowiedzialnym kassyer życie sobie odebrał.— Eskadra angielska na śródziemném morzu składa się z 26 okrętów liniowych z 1100 działami, 19 batalionami, infanteryą i kilku parkami artyleryi, rozłożonych po różnych stacyach, najgłówniejsza jest w Smyrnie, gdzie się obecnie admirał téj flotty znajduje, zachowując największą tajemnicę co do działań sobie poruczonych.

*Ameryka.* Dowiadujemy się z Rjo Janeiro że izby sejmujące wykluczyły od praw do korony brazylijskiej Donnę Maryę II, królowę portugalską, tudzież że zniesiono ordery wszelkie i inne oznaki godności pozaprowadzane przez Don Pedra, a niepotrzebne i zbyteczne w kraju którego mieszkańcy oprócz wewnętrznej pobudki i przekonania żadnych innych niepotrzebują sprężyn. *G. R. P.*

---

*Zawsze ona.*

Nigdzie i wszędzie
*d'Astincourt.*

Czy znacie tę monarchinią bez korony i berła, która rządzi wszystkiém, którą wszyscy wielbią? Strojna kolorami tęczy lub obciążona skarbami wschodu przebiega kolejno brzegi Sprei i Ohio, Tybru i Dunaju, Nilu i Ebru; po jej lekkim chodzie, po świetnym orszaku cisnącym się do jéj boku poczytano by ją za Fortunę, lecz opaska złocista niegasi blasku jéj wejrzeń. Wiedziona urojeniem, nimfa hoża biegnie — leci, — pędzi, i ze szczytu swego safirowego rydwanu ogłasza wyroki; które lekkość zapisuje, które hymen często przeklina a smak nie zawsze pochwala. Wszystkie klimaty i wszystkie morza, głębiny ziemi, wszystkie żywioły są jéj dannikami; jéj niewolnikami. Dla niej Indyanin gardzi wściekłością rozdrażnionego słonia; dla jéj dumy przędzie lekkie kraty swego więzienia jedwabnik i Lapończyk przebył lodowe góry, aby jej dostarczył skór z renów; dla niej przekształcają lawę Etny, wydzierają koral z jego wilgotnéj ojczyzny, strzała lub ołów morderczy pod Amerykańskiem niebem szuka ofiar dla przystrojenia jéj ołtarzy i ozdobienia świątyń. Wonie Arabii, spieczonym piaskom wykradzione, muszą uprzyjemniać jéj roskoszne, bogate pałace i złoto potozi, dyament, opal, przemieniają się na jéj skinienie w pióra świetne w źwierciadła i w płomienie, w kitki iskrzące.— Pilnik sztukmistrza, krydka malarza, lutnia poety, pracują dla jéj chwały. Jéj czarodziejska siła nadaje ciało woniom, uczucie roślinom, trwałość piękności: współzapaśniczka czasu kruszy, niszczy, potrąca nogą wszystko, co uświęciła i

równie jak czas zaciera lub wskrzesza wspomnienia.— Wszędzie wielbiona, widziano ją niegdyś z upodobaniem goszczącą w Babilonie, Memfis, Atenach Rzymie i tam wydawała wyroki; teraz w Paryżu obrała sobie stolicę. — Chcecie wiedzieć jéj imie? Przebiegnijcie miejsca publiczne, ulice, spacery tego wielkiego miasta wszędzie spostrzeżecie *modę! modę* zawszę modę.

W Londyńskim teatrze Korweu Garten w zeszłym miesiącu przedstawiono po raz pierwszy sławną dramę lorda Byrona, pod napisem: *Manfred* z nadzwyczajnym przepychem dekoracyi i ubiorów. Lord Byron uważał ją za niemogącą być przedstawioną na teatrze i wszyscy dotąd podobnie sądzili, ale błędnie, owszem sztuka ta, w któréj Byron odmalował cierpienia swéj duszy, wiele na scenie zyskuje. Jest to nowy tryumf autora, któryby się nie mało cieszył gdyby żył jeszcze. P. Leigh siostra Byrona była obecna wystawie, i bardzo się zadowoliła.—

W warszawskich dziennikach jakiś jegomość ogłosił, iż życzy się ożenić i wymienił jakiéj żony potrzebuje, niewiadomo czy jego chęć została spełnioną.— W Anglii, Francyi a osobliwie w Ameryce północnéj podobnie zawarte stadła bywają arcy-szczęśliwe i z tego powodu przytaczamy wyjątek z dzien: angiel: "Wdowa mająca lat 40 a dochodu 80,000 złp. jeszcze przystojna, charakteru łagodnego życzy sobie pojąć za małżonka młodszego od siebie lat kilka; nieżąda po nim majątku, lecz musi być wesoły dobry i ulegający żonie." W 3 lata potem ci małżonkowie ogłosili w tymże piśmie że są bardzo szczęśliwi i zadowolnieni z siebie. W roku zeszłym ponowili to oznajmienie dla wiadomości krewnych i przyjaciół.

W Francyi na granicy hiszpańskiéj mieszka wiele rodzin cygańskich, niewiadomo do jakiéj religii należących. Cygani ci żenią się na czas ograniczony. Slub tak się odbywa: wobec licznego zgromadzenia bierze oblubieniec swoję narzeczoną za rękę, oraz garnek, rzuca go w powietrze a potém liczy skorupy na ile się rozbił garnek. Liczba skorup oznacza ile lat nowożeńcy żyć z sobą będą. Uważano iż oblubieniec tém wyżéj rzuca garnek, im oblubienica jest ładniéjsza i im bardziej jest zakochany.

W Galicyi w dobrach Pniowie, na piaszczystéj górze, blisko ujścia Sanu do Wisły znaleziono wiele popielnic glinianych, zawierających ślady popiołów, co naprowadza na domysł, iż w tych urnach spoczywały ciała umarłych, po śmierci palone, zwłaszcza że w pobliżu tego smętarza są szczątki jakiéjś budowy murowanéj, zapewne świątyni. Urny te były z niewypalonéj gliny, bez żadnych napisów lub hieroglifów, lecz między niemi były także z wypalonéj gliny, w inne powkładane, jak gdyby popioły w nich umieszczone od innych rozróżnić chciano. To odkrycie może posłużyć do uczonych badań dla lubownika starożytności sławiańskich.

Ludwik Torchi stolarz Medyolański wynalazł machinę która wyko-

nywa trzy piérwsze działania arymetyczne.

---

*Rozmowa o Kurjerze krakowskim.*

Cóż to czytasz Karolu? Pismo ciekawe, bardzo upowszechnione, redaktor już zrobił majątek. Ach! to Kurjer krakowski, a co większa ten sam exemplarz kawą zlany u mnie wczoraj, od kogo miewasz?— Od mojéj kuzynki, która go pożycza od swéj przyjaciołki. A ty jakim do niego przychodzisz sposobem? —Mój brat mi go przynosi od swego kollegi, który ma *gratis* Kurjera krakowskiego i zapewne posyła go przyjaciołce pańskiej kuzynki. Słyszałem że redakcya tego pisemka zbankrutowała. Szkoda! Nie będziemy mieli przyjemności je czytać, ale sam sobie winien wydawca, pocóż było za bez—cen dawać!!

---

P. Adolf uczeń i artysta w. opery Paryskiéj w przejeździe swoim przez Kraków, gdzie tylko 2 miesiące zabawi, zawiadamia publiczność iż otwiera szkołę tańców na wzór paryskich, z piérwszym dniem stycznia r. 1835. Osoby życzące się zapisać na lekcye tańca; raczą się zgłosić do p. Adolfa przy ulicy małéj Wesołéj pod l. 195 gdzie w jego mieszkaniu 2 razy w tydzień, lub więcéj, podług życzenia, mogą pobierać lekcye. Również podejmuje się sposobić uczniów 10 lub 12 letnich do teatru i dawać lekcye w prywatnych domach.

☞ Potrzebna jest guwernantka do królestwa polskiego w wojew. krakowskie, znająca muzykę i języki francuzki i niemiecki. Bliższa wiadomość przy ulicy siennéj pod l. 670. na pierwszym piętrze.

Zabłąkała się suczka z wyżłów angielskich kasztanowata (piersi i końce nóg białe) z obróżką mosiężną. Ktoby o niéj wiedział zechce dać znać pod Nr. 26/7 na 2 piętro przy ulicy grodzkiej, a otrzyma stósowną nagrodę.

Dwie kamienice Bursą Jurisperitorum zwane przy ulicy grodzkiej pod L. 104 i 105 będę sprzedane przez licytacyą w 29 b. m. Cena szacunkowa 12,255, a vadium złp. 1200.

---

*Przybyli do Krakowa.* Stehne Franciszek podpor.— Rylska ob. z Galicyi.— Uszlowa ob.— Humnicki Jgnacy radzca.— Jaworska Ewa hr. — Paszkowicz Alexander. ob. z Polski.—JW. Bery Jenerał kwatermistrz z Polski.— JO. Galiczyn książe kapit. z Polski. — Koliński Tadeusz bonifrater z P. - Piątkowski Kons. kommiss. obwod. z Polski.— Moszczeńska Celina ob. z Galicyi.

---

*Teatr Narodowy.* Jutro dana będzie czarodziejska opera pod tytułem: *Wolny strzelec* (*Frejschütz*) czyli *Kule zaczarowane.*

---

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:

**68 55 34 40 44**

---

W drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.